Nr. 00 Piotrków — Tomaszów — Radomsko, Czwartek 2 lutego 1939 r. Cena 10 groszy. Rok XX...

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

ś. † p.

HIPOLIT SARJUSZ-STOKOWSKI

b. ziemianin, emer. urzędnik PKP.

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu 29 grudnia 1933 roku w Warszawie, zwłoki zostały złożone w grobowcu rodzinnym w majątku Pieskowicach w pow. łęczyckim.

Za spokój Jego duszy odprawione zostanie dnia 6 lutego br. o godz. 9.30 rano w kościele OO. Bernardynów **nabożeństwo żałobne,** o czym zawiadamiają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córki, Syn, Synowa, Zięć, Wnuki i Rodzina.

Europie nie grozi teraz wojna

Tego zdania jest szef rządu angielskiego

LONDYN. Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż 11 stycznia odbył z Mussolinim dwie rozmowy w atmosferze szczerości. Aczkolwiek nie można powiedzieć, by osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach, jednak cel rozmów został osiągnięty, ponieważ wyjaśniły one stanowiska obu stron.

Rozmowy rzymskie nie miały charakteru rokowań, lecz miały cel wyłącznie informacyjny.

Mussolini wyjaśnił, że polityka Włoch zawsze była pokojowa i że jest on gotów zawsze użyć swego wpływu, jeśli zajdzie potrzeba, na rzecz pokoju.

Strona włoska wyjaśniła, że oś **Berlin — Rzym stanowi podstawę włoskiej polityki zagranicznej, na co angielscy mężowie stanu odpowiedzieli oświadczeniem, iż podstawę polityki brytyjskiej stanowi ścisła współpraca z Francją.**

Mussolini wyraził żywe zadowolenie z powodu układu angielsko - włoskiego i zapewnił, iż Włochy lojalnie dotrzymają zobowiązań tego układu.

Poza tym rozpatrzono zagadnienie granic włoskich w Afryce Wschodniej, przy czym ustalono, iż Egipt weźmie udział w rokowaniach, dotyczących Sudanu.

W sprawie stosunków włosko-francuskich Chamberlain oświadczył, iż obecny ich stan powstał na tle zagadnienia hiszpańskiego i że — jego zdaniem — ewentualne rokowania francusko - włoskie nie miałyby powodzenia przed zakończeniem wojny w Hiszpanii.

Mussolini i Ciano zapewniali, iż Włochy nie mają żadnych ambicji terytorialnych w Hiszpanii.

Co do kwestii żydowskiej Mussolini wyraził opinię, iż **jest to zagadnienie międzynarodowe, które nie może być rozwiązane przez poszczególne kraje oddzielnie.**

Co się tyczy gwarancji dla Czecho - Słowacji, Mussolini oznajmił, że w zasadzie gotów j. przyjąć zasadę gwarancji granic Czecho - Słowacji przeciwko niesprowokowanej agresji, ale — jego zdaniem — **należy najpierw załatwić trzy sprawy, a mianowicie: sprawę wewnętrznej konstytucji Czecho-Słowacji, sprawę ustanowienia** neutralności Czecho - Słowacji oraz sprawę ostatecznego wykreślenia granic czechosłowackich.

ATAK OPOZYCJI NA RZĄD Z POWODU HISZPANII

Po sprawozdaniu premiera z wizyty rzymskiej przywódca opozycji poseł Attlee rozpoczął debatę zagraniczną od kwestii hiszpańskiej, krytykując gwałtownie politykę gabinetu, która ignoruje zupełnie fakt, że niepodległość Hiszpanii stanowi żywotny element bezpieczeństwa Anglii i Francji.

W odpowiedzi premier Chamberlain odparł zarzuty twierdzeniem, że sytuacja w Hiszpanii nie zagraża pokojowi europejskiemu, natomiast zmiana obecnej polityki nieinterwencji mogłaby przez rozszerzenie zatargu temu pokojowi zagrozić.

Przechodząc do alarmów opozycji, że Włochy i Niemcy opanują Hiszpanię, premier z ironią powiedział:

„Członkowie opozycji przypisują najgorsze motywy i zamiary innym. Jeżeli nie przestaną karmić swej wyobraźni tymi widmami, opartymi na nieprawdopodobnych hipotezach, staną się wkrótce śmieszni.

Co więcej, przesadzają w ocenie niebezpieczeństwa sytuacji przez lekceważenie naszego wielkiego wysiłku zbrojnego. Zapominają o tym, co jest powszechnie wiadome, że posiadamy olbrzymie zasoby, które, gdybyśmy kiedykolwiek zmuszeni byli prowadzić walkę na śmierć i życie zapewniłyby nam w końcu zwycięstwo".

Odnośnie poniedziałkowej mowy Hitlera prem. Chamberlain powiedział:

„Odniosłem zupełnie określone wrażenie, że nie była to mowa człowieka, który gotuje się do rzucenia Europy w otchłań nowego kryzysu. Wydaje mi się, że mowa ta zawierała wiele ustępów, które wskazywałyby na potrzebę pokoju zarówno dla Niemiec, jak i dla innych państw".

Hitler żąda zwrotu kolonij

Sensacje polityczne w mowie kanclerza Rzeszy

Skrót depeszowy mowy kanclerza Hitlera, który wczoraj drukowaliśmy, ma pewne niedomówienia, które zostały spowodowane pośpiechem dziennikarskim. Dla wypełnienia luk przytoczymy tutaj najbardziej ważne wypowiedzenia kanclerza w dosłownym brzmieniu.

W sprawie kolonij kanclerz Hitler powiedział:

„Niemcy potrzebują swoich kolonij nie dlatego, ażeby tam wystawiać sobie armie — do tego wystarczy liczebność naszej własnej rasy — ale potrzebują ich do gospodarczego odciążenia".

„Niemcy — oświadczył kanc. Hitler — nie mają wobec Anglii i Francji żadnych żądań terytorialnych poza żądaniem zwrotu swych kolonij".

W sprawie stosunków z Polską kanclerz Hitler powiedział:

„W tych dniach minęła piąta rocznica zawarcia naszego paktu nieagresji z Polską. Co do wartości tego układu nie ma dziś bodaj wśród wszystkich rzeczywistych przyjaciół pokoju różnicy zapatrywań. Wystarczy tylko postawić sobie pytanie, dokąd zaszłaby może Europa, jeżeliby przed pięciu laty nie doszło do tej zaiste zbawiennej umowy.

Wielki Polski Marszałek i Patriota wyświadczył przez to swemu narodowi podobnie dużą przysługę, jak narodowo - socjalistyczne kierownictwo państwa narodowi niemieckiemu.

Również i w niespokojnych miesiącach ub. roku przyjaźń polsko - niemiecka była jednym z uspakajających objawów europejskiego życia politycznego".

Podkreśliwszy węzły ideowe i polityczne, łączące Rzeszę z Italią, Hitler stwierdził:

„Może przynieść tylko korzyść pokojowi, jeżeli nie będzie co do tego wątpliwości, że wojna przeciwko dzisiejszej Italii bez względu na to, z jakich rozpoczęta powodów, postawi Niemcy u boku swego przyjaciela".

Odnośnie stosunków z Kościołem kanclerz stwierdził, że państwo narodowo - socjalistyczne nie ścierpi jakiejkolwiek działalności politycznej ze strony duchowieństwa, skierowanej przeciw państwu i kapłan na równie ze zwykłym niemieckim obywatelem podlegać musi ustawom państwowym.

„Wobec całego narodu niemieckiego — oświadczył Hitler — składam uroczyste oświadczenie: W Niemczech nikt nie był i nie będzie prześladowany z powodu swoich przekonań religijnych".

Drży chilijska ziemia w posadach

Grób dwustu górników w kopalni

SANTIAGO DE CHILE. Ponowne wstrząsy podziemne zniszczyły miejscowość Coronel wraz z okolicznym zagłębiem węglowym. W kopalni towarzystwa „Lotar" w Coronel zginęło w szybie około 200 górników w kilka chwil po opuszczeniu się windy na dno kopalni.

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych zanotowano w Islamocoha dłuższe trzęsienie ziemi, któremu towarzyszyły niezwykle gwałtowne wstrząsy. Najsilniejszy z tych wstrząsów trwał bez przerwy 3 minuty.

Na całym obszarze dotkniętym katastrofą akcja ratunkowa jest wielce utrudniona na skutek burz i deszczów. Z Chillan donoszą, że pod gruzami płonącego domu zginęła cała rodzina, która uszła z życiem podczas ostatniego trzęsienia ziemi, nie mogąc się jednak wydobyć spod gruzów.

Silne wstrząsy podziemne stwierdzono również w Valparaiso.

Rozstrzelano pewnego kupca, który spekulował na mięsie, innego zaś skazano na chłostę.

Donoszą tu o wznowionej działalności wulkanów Chillan i Anfuco. Ziemia podlega częstym wstrząsom a mieszkańcy żyją w stanie ciągłego alarmu.

Gen. Sosnkowski i min. Beck na Zamku

P. Prezydent Ignacy Mościcki przyjął w dniu wczorajszym inspektora armii gen. broni K. Sosnkowskiego.

Również w dniu wczorajszym P. Prezydent przyjął ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

Młodzież szkolna na Zamku

z życzeniami dla Najdostojniejszego Solenizanta

W dniu wczorajszym młodzież szkół powszechnych, średnich i zawodowo - dokształcających udała się na Zamek celem złożenia życzeń P. Prezydentowi R.P. z okazji Jego imienin.

Dzieci zgromadziły się z nauczycielstwem w jednej z sal Zamku P. Prezydenta, który wyszedł do nich, powitał jeden z uczniów, składając ze wzruszeniem życzenia Najdostojniejszemu Solenizantowi w imieniu młodzieży szkolnej.

P. Prezydent podziękował i rozmawiał serdecznie przez dłuższą chwilę.

Komunikat

W związku z pewnymi zmianami i ulepszeniami w planie gry do 44 loterii klasowej, kolektura J. Wolanow prosi uprzejmie P.T. Klientów z wszelkimi zapytaniami zwracać się bezpośrednio do Centrali kolektury: Warszawa, Marszałkowska 154 Wyczerpujących wyjaśnień udziela, jak również wysyłkę nowych planów uskutecznia kolektura Wolanowa zupełnie bezpłatnie.

Państwowa Nagroda Sportowa

przypadła w udziale St. Marusarzowi

We wtorek odbyło się w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W.F. i P.W. w Warszawie posiedzenie Komisji Nadawczej Państwowej Nagrody Sportowej. Nagrodę tę — jak wiadomo — stanowi rzeźba Klukowskiego „Wieńczenie zwycięzcy".

Komisja Nadawcza zapoznała się z przedstawionymi wnioskami, wyróżniając kandydatów:

Stanisława Marusarza,
Antoniego Kolczyńskiego,
Stanisławę Walasiewiczównę.

Po dyskusji i głosowaniu Komisja przyznała nagrodę za rok 1938 Stanisławowi Marusarzowi.

Pułkownikowa zamordowana

przez służącego, który odrąbał jej głowę

BUKARESZT. W Konstancy popełniono wczoraj zbrodnię, żywo przypominającą głośną swego czasu w Polsce tragedię skierniewicką.

Żona pułkownika Popescu, szefa komendy uzupełnień, została w bestialski sposób zamordowana przez służącego, który odrąbał swojej ofierze głowę toporem.

Gdy mąż zamordowanej nadszedł do domu i widząc, że morderca obmywa na podwórzu topór z krwi, zapytał co się stało, morderca odpowiedział, że zabił indyka. Następnie morderca oddalił się do miasta, nie zatrzymywany przez nikogo.

Motywy zbrodni nie są jeszcze znane.

Polecam wody kolońskie i perfumy o modnych zapachach

Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO
w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Niezwykłe tempo pracy w COP

Rozbudowa przemysłu obronne?o — Wspaniały wysiłek Armii

Na zaproszenie Pana Ministra Spraw Wojskowych, Izby Ustawodawcze w osobach pp. wicemarszałków Sejmu i Senatu i komisyj budżetowych oraz wojskowych zwiedziły Centralny Okręg Przemysłowy.

Wycieczka odbyła się w dniach 29 — 31 stycznia rb. pod przewodnictwem II Wiceministra Spraw Wojskowych Szefa Administracji Armii gen. inż. Litwinowicza, który zapoznał biorących udział w wycieczce w terenie z państwowymi zakładami lotniczymi w Mielcu i Rzeszowie z wytwórnią „H. Cegielski" w Rzeszowie i z Zakładami Południowymi w Stalowej Woli.

W tych ostatnich zakładach gen. Litwinowicz wygłosił przemówienie w którym dał charakterystykę pracy wojska przy rozbudowie przemysłu wojennego mówiąc:

PRZEMÓWIENIE WICEMINISTRA GEN. LITWINOWICZA.

W roku 1936 Pan Marszałek Rydz Śmigły uzyskał poważną pożyczkę we Francji w gotówce i materiałach na rozbudowę Armii. Rząd przyznał zaś Minister Skarbu znalazł i postawił do dyspozycji wojska większe środki.

WIĘKSZE SUMY NA ROZBUDOWĘ PRZEMYSŁU.

Z uzyskanych środków Pan Marszałek w połowie r. 1936 zdecydował przede wszystkim przeznaczyć większe sumy na szybką dalszą rozbudowę przemysłu w rejonie środkowym kraju, wychodząc z tego założenia, że rozbudowa przemysłu, zdolnego zwiększyć swoje możliwości produkcyjne na wypadek wojny, jest tańszym sposobem zapewnienia sobie środków obrony, że uniezależnienie nas w znacznym stopniu od zagranicy, że mobilizując środki na obronę kraju — daje równocześnie nowe możliwości pracy dla szerokich mas, że wyzwala siły potencjonalne, że zwiększa i wyrabia nowe siły fachowe i techniczne, które w równej mierze jak wyszkolony żołnierz, będą potrzebne na wypadek wojny.

Wydając rozkaz dalszej rozbudowy przemysłu, Marszałek Rydz Śmigły dał dalsze wytyczne, by prace nad rozbudową były prowadzone w szybkim tempie i w takiej kolejności, by wybudowane pierwsze fabryki mogły pracować od razu nie tylko na potrzeby bezpośrednie wojska, ale również by mogły swymi wyrobami pomóc w dalszej rozbudowie nowych zakładów, zmniejszając tym samym kwoty, które trzeba by było zapłacić zagranicy.

Dlatego w pierwszym rzędzie zaczęliśmy w tak zwanym obecnie COP od budowy fabryki obrabiarek, stalowni i połączonego ze stalownią zakładu mechanicznego, fabryki silników lotniczych, fabryki płatowców metalowych.

SŁUSZNE ROZUMOWANIE

Budowa nowych fabryk jest pomyślana w ten sposób, by uniknąć szkodliwego skupienia zakładów w jednej miejscowości, wobec ciągłych postępów w lotnictwie. Rozproszenie zakładów wymaga jednak znacznie większych środków, niż rozbudowa fabryk w większych miastach przede wszystkim z tego powodu, iż zachodzi potrzeba budowy nowych osiedli, odpowiednio urządzonych, gdyż tylko w ten sposób można będzie przesiedlić na nowe miejsce dobrze wyszkolonych fachowców robotników i dobre siły techniczne. Koszt osiedli jest bardzo poważny — zadania zatem budowy nowych fabryk dla celów obrony mogło podjąć się tylko państwo.

Dopiero koło tych nowych ośrodków przemysłowych powstaną i już powstają prywatne zakłady „przede wszystkim te, które pracują bezpośrednio na zamówienia wojskowe, lub są poddostawcami fabryk i zakładów przetwórczych wojskowych.

REWELACYJNE POSUNIĘCIE GOSPODARCZE

O Centralnym Okręgu Przemysłowym mówi się głośno w społeczeństwie już drugi rok — jako o rewelacyjnym nowym posunięciu gospodarczym. W wojsku nazywamy obecny okres drugą fazą rozbudowy przemysłu wojennego, którego poprzednie tempo rozbudowy z powodu braku dostatecznych środków było poprzednio wolniejsze i trudniejsze w realizacji.

Sądzę, że będzie rzeczą pożyteczną gdy dzisiaj, z okazji wycieczki, poinformuję Panów Senatorów i Posłów o długoletniej, trudnej i konsekwentnej pracy i wysiłkach wojska w dziedzinie rozbudowy przemysłu obronnego. Praca wojska w tym dziale jest mało znana ogółowi, po raz pierwszy mówiłem o niej, w końcu lutego roku zeszłego podczas wycieczki do Centralnego Okręgu Przemysłowego Panów Senatorów i Posłów, członków Komisyj Budżetowych i wojskowych poprzedniego Senatu i Sejmu.

WYSIŁKI WOJSKA

W dalszym ciągu swego przemówienia gen. Litwinowicz zapoznał członków wycieczki z kolejnością wysiłków wojska nad rozbudową przemysłu wojennego, poczynając od okresu 1919-1920 r. w których to latach zdaniem generała Litwinowicza armia polska dokonała największej improwizacji zaopatrzenia w historii wojen.

„Od tego okresu: mówił gen. Litwinowicz — w którym nie byliśmy zupełnie przygotowani do produkcji sprzętu wojennego stopniowo wojsko zaczyna rozbudowywać niezbędne dlań gałęzie przemysłu i poześrodkowaniu wszystkich prac w tym kierunku w Wydziale Przemysłu Wojennego, od r. 1921 przystąpiło do racjonalnej organizacji i budowy podstawowych wytwórni przemysłu wojennego"

Przemówienie swoje wiceminister gen. Litwinowicz zilustrował mapami za pomocą których kolejno, zapoznał słuchaczy z tymi minimalnymi środkami przemysłowymi, jakimi dysponowało w okresie lat 1919 i 1920, następnie — z rozmieszczeniem fabryk i zakładów pracujących dla wojska do czasu powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego, wreszcie — z rozmieszczeniem tychże zakładów w nowych granicach COP.

PUPILARNA RĘKOJMIA WKŁADÓW I LOKAT

KKO pow. warsz **ZGODA 7** — Pewna lokata. Szybka wypłata.

Godziny czynności: 8 do 19 i pół (bez przerwy). Wkłady i lokaty: zł. 35.170.000. OBRÓT ROCZNY: ĆWIERĆ MILIARDA ZŁ. — Tajemnica wkładów. Książeczki: imienne, na okaziciela, za hasłem. Ręki czekowe.— Pożyczki (hipoteczne, wekslowe). Kredyty. Dyskonto, inkaso weksli — Lombard papierów. — Zlecenia giełdowe. —

KTO KKO UFA - ROZSĄDKU SŁUCHA

Uporczywe ZAPARCIE STOLCA

zatruwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione resztki pożywienia, stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy) reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

KUPON NA

BEZPŁATNĄ PORADĘ PRAWNĄ

Dla uzyskania porady należy przedstawić dwa kupony.

piękne

WYPIELĘGNOWANE RĄCZKI, O GŁADKOŚCI I BIAŁOŚCI ATŁASU, ZAPEWNIA STOSOWANY PRZECIW PIERZCHNIĘCIU, ZACZERWIENIENIU i ODMROŻENIU

KREM **PRAŁATÓW** PERFECTION

Krwawe walki w Chinach

Sprzeczne k?munikaty nie pozwalają na odtworzenie faktycznego stanu

SZANGHAJ. Komunikat chiński donosi, że koncentracja znacznych sił japońskich w okolicy Houma, Wengtsi i Linfyn trwa. Dowództwo chińskie przypuszcza, że Japończycy planują wzmocnienie ofensywy w kierunku zachodnim, która nie powiodła się przed kilku tygodniami.

Walki pod Houma trwają do tychczas ze znacznymi stratami dla obu stron.

PARTYZANCI POD SZANGHAJEM.

SZANGHAJ. Prasa chińska donosi, że podczas niedawnego nalotu partyzantów na przedmieście Szanghaju Pootung, oddział japoński stracił w walce ulicznej koło 100 żołnierzy.

Znaczne straty ponieśli Japończycy również w walkach z partyzantami Tsiadin, Isin i Handżow.

SZANGHAJ. Jak donosi komunikat chiński, po dłuższej walce Chińczykom udało się posunąć naprzód na odcinku rzeki Uho, wypierając Japończyków na przeciwległy brzeg rzeki.

Walki na południowy wschód od m. Tsingszang trwają. Podczas ataku na japoński sztab polowy w okolicy Siuanczengu Chińczycy zdobyli ważne dokumenty i większą ilość amunicji.

Japoński komunikat donosi, dwutysięczny oddział Chińczyków który utrzymywał się na wzgórzu Liszyn, został zlikwidowany. Oddział ten, nie mając prowiantu i amunicji, musiał porzucić nieprzystępne wzgórze i zejść na równinę, gdzie został otoczony przez oddziały japońskie.

Przy schorzeniach nerek i pęcherza —

MINEROGEN F.F. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10

ORYGINALNE

TIBETIN • SIX-SIX • STO KWIATÓW
LE RAYON • TIEN-SZAN

WODY KWIATOWE, PERFUMY

CHERYS

Ofensywa wojsk gen. Franco

Zajęto znów szereg miejscowości

BARCELONA. Wczoraj w nocy po raz pierwszy opublikowano komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco z Barcelony Komunikat donosi, iż wojska gen. Franco posunęły się w ciągu dnia wczorajszego na poszczególnych odcinkach o dalsze 10—13 kilometrów. Na północnym odcinku frontu katalońskiego zajęto m. Cefort, na odcinku środkowym — miejscowości San Julian, Satorba Montany, la, San Felix, Estany, San Fugas, San Feliu Cordinas. Na odcinku południowym zajęto miejscowości: Las Serranias, Vall Gorguina, Gualba de Baix, Arenys de Munt i Gualba de Vall. Wojska gen. Franco wzięły do niewoli 2.700 jeńców.

Poza wspomnianymi miejscowościami zajęto również miejscowości Santa Maria de Cornet, Caya, San Feliu de Perasola, Coll Suspina (38 km. na południe od Gerony) i San Celoni.

Na wybrzeżu zajęto miejscowości Catella, Pineda i Malgrat, biorąc do niewoli 1.500 jeńców oraz zdobywając wielką ilość wagonów z bronią i amunicją, znajdujących się na nadbrzeżnych stacjach kolejowych. Olbrzymie ilości materiału wojennego zdobyto w Barcelonie.

GERONA. Ministerstwo obrony narodowej rządu republikańskiego ogłosiło komunikat stwierdzający, że na froncie katalońskim wojska republikańskie stawiają zacięty opór dywizjom włoskim oraz hiszpańskim oddziałom powstańczym, które prowadzą ofensywę pod osłoną lotnictwa.

Na innych frontach nie zaszło nic godnego uwagi.

Co czeka Cię w roku 1939-tym?

Rok 1939 pozostaje pod wpływem planety Mars, który zagraża zarówno światu jakoteż egzystencji poszczególnych jednostek. Czy chcesz wiedzieć jaki będzie ten rok dla Ciebie? Jakie przyniesie Ci radości i smutki, jakie niebezpieczeństwa straty i korzyści? Czego się powinieneś wystrzegać, czego unikać, a co przedsięwziąć? Jakie okresy i liczby mogą Ci przynieść szczęście i fortunę, a jakie będą dla Ciebie feralne? Któż inny odpowie Ci na te pytania, jeżeli nie światowej sławy astrografolog SAID FOADY? Przepowiednie Jego na rok 1938-my ogłoszone na łamach prasy polskiej, ziściły się co do joty. Nasi Czytelnicy korzystają z 50 proc. ulgi na podstawie kuponu zamieszczonego poniżej. Należy napisać własnoręcznie swoje imię i nazwisko, dokładną datę urodzenia, stan rodzinny, oraz adres. Załączyć 1 zł. na wydatki pocztowe i kancelaryjne. Adresować Said Foady Warszawa Poznańska 14.

KUPON 50% ZNIŻKI
na roczny horoskop osobisty światowej sławy astrografologa SAID FOADY Ważny tylko dla 1 osoby do dnia 10 lutego 1939 r.
Wyciąć i załączyć do listu O. W.

Wotum zaufania dla rządu ang.

osiągnięte zostało większością głosów

LONDYN. Debata nad polityką zagraniczną w Izbie Gmin została zakończona w późnych godzinach wieczornych uchwaleniem wniosku zaufania dla rządu. Wniosek ten został przyjęty 258 głosami [illegible]

W imieniu rządu na zakończenie dyskusji przemawiał wiceminister spraw zagranicznych R. A. Butler [illegible] rał się odeprzeć zarzuty opozycji, jakoby rząd angielski nie poświęcał należytej uwagi zagadnieniu uchodźców.

Butler podkreślił, że według informacji, otrzymanych przez rząd utworzenie strefy neutralnej dla uchodźców na pograniczu francusko - hiszpańskim po [illegible] nie hiszpańskiej jest niecelowe.

Proszek od BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

KOWALSKINA

stosuje się również

ZNAK OCHR.

PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

Starczy na być spokojnym, starczy na podróże gdy los kupisz u „FROCŁAWSKIEGO" w kolekturze

Targowa 57 Pl. [illegible]ch Krzyży [illegible]

TEŚCIOWA nawet
chwali gospodynię która
idzie z postępem czasu

Nowoczesna gospodyni używa tylko Proszku do Pieczenia Suchard, gdyż daje on smaczne i piękne pieczywo.

PROSZEK DO PIECZENIA
z gwarancją
Suchard

Demonstracja w Londynie

na rzecz Hiszpanii republikańskiej

LONDYN. Wczoraj wieczorem szereg lewicowych organizacyj, jako to „Stowarzyszenie Pacyfistycznej Młodzieży Brytyjskiej" i „Londyńska Rada Pomocy Dla Hiszpanii" zorganizował manifestację na rzecz Hiszpanii republikańskiej.

Tłum, złożony z kilku tysięcy osób, przeszedł przez główne ulice ze śpiewem „Międzynarodówki", demonstrował przed parlamentem i siedzibą rządu. Część demonstrantów usiłowała wtargnąć do parlamentu.

Po półgodzinnej demonstracji przed parlamentem tłum skierował się do Piccadilly Circus, gdzie policja rozproszyła demonstrantów, dokonując kilku aresztowań.

Wyrok śmierci w Berlinie

BERLIN. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, w środę rano wykonano wyrok śmierci na Heinrichu Schaeffner, skazanym 18 listopada 1938 r. przez trybunał ludowy za zdradę kraju.

Służba pracy w okresie wojny

SZTOKHOLM. Rząd Szwedzki przygotowuje projekt ustawy o obowiązkowej służbie pracy w czasie wojny dla mężczyzn i kobiet od 18 do 60 roku życia.

Anglia nie może osłabić wysiłków

mających na celu uzupełnienie luk w systemie obronnym

LONDYN. Środowa prasa angielska znajduje się pod znakiem debaty zagranicznej w izbie gmin oraz zagadnienia ograniczenia zbrojeń.

„Daily Telegraph" zwraca uwagę, iż Mussolini w czasie wizyty rzymskiej omawiał z Chamberlainem sprawę ograniczenia zbrojeń, zaś sądząc z mowy kanclerza Hitlera, kanclerz również myśli o tym zagadnieniu nie porzucił.

Zdaniem pisma — ponowne przystąpienie do rozmów w sprawie rozbrojenia winno być bardzo starannie przygotowane, aby uniknąć niepowodzenia ostatniej konferencji rozbrojeniowej, przy czym atmosfera dla tych rozmów winna być o wiele korzystniejsza niż obecnie.

Gdy przyjdzie na to odpowiedni czas, Anglia gotowa jest w tej mierze współpracować, lecz współpraca ta winna być oparta na pewności odnośnie bezpieczeństwa W. Brytanii na lądzie, morzu i w powietrzu.

Tymczasem zaś Anglia **nie może osłabić wysiłków, mających na celu uzupełnienie luk w systemie obronnym.**

„Daily Telegraph", wskazując na poprawę na giełdach światowych po zeszłotygodniowym osłabieniu tendencyj w całym świecie, pisze, iż jest to wymownym świadectwem gruntujące go się przekonania, że **jak długo kanclerz Hitler pragnie pokoju — nie będzie wojny.**

„Times", omawiając oświadczenie premiera Chamberlaina, iż Mussolini skłania się do idei jakościowego ograniczenia zbrojeń, pisze, że rząd brytyjski nie odrzuci w tej sprawie żadnych sugestyj, które mogłyby doprowadzić do jej pomyślnego załatwienia.

Mimo to — pisze „Times" — W. Brytania nie może osłabić swego obecnego wielkiego wysiłku, mającego na celu pogotowie na wypadek wszelkiej ewentualności.

W. Brytania uczyniła już swego czasu eksperyment rozbrojeniowy, lecz nikt nie poszedł za jej przykładem i obecnie musi mieć zbrojenia odpowiednie do zbrojeń jej ewentualnych przeciwników.

Kanclerz Hitler wyraził się w swej mowie pozytywnie, jeśli chodzi o zasadę rozbrojenia, i może być pewny, iż tego rodzaju życzenia zawsze napotkają w W. Brytanii na sympatyczny oddźwięk i zostaną przyjaźnie rozważone.

Stosunkowo pokojowy ton — pisze „Times" — znalazł powszechne uznanie W. Brytanii, zaś życzenie długotrwałego pokoju pomiędzy Anglią i Niemcami jest przez W. Brytanię gorąco odwzajemnione. Celem wzmocnienia fundamentów tego pokoju, W. Brytania gotowa jest rozpatrzyć wszystkie sporne sprawy w szczerych rozmowach, **lecz rząd brytyjski nie mógłby zacząć tych rozmów pod groźbą użycia siły".**

Pamiętajcie, że... miliony i krocie padają w ALIOCIE:

1.000.000 zł w 30 loterii na Nr. 132138

1.000.000 zł w 35 loterii na Nr 66958

75.000 na Nr 33611	**50.000** na Nr 148915
75.000 na Nr 176470	**50.000** na Nr 106390
20.000 na Nr 4579	**20.000** na Nr 15974

oraz szereg **wielkich wygranych** padło ostatnio w szczęśliwej kolekturze

»ALJOT« J. HORODYSKA i S-KA WARSZAWA, SENATORSKA 37

Losy I klasy 44 Loterii już są do nabycia — Konto PKO 10297

DOPISYWANIE ODSETEK DO KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

PKO

Posiadacze książeczek oszczędnościowych PKO proszeni są o złożenie ich w urzędach pocztowych lub Kasach PKO celem dopisania odsetek za rok 1938 w następujących terminach:

od 1 do 15 lutego	**książeczki od Nr. 1 do Nr. 500.000 z literą C**
od 16 do 28 lutego	**książeczki od Nr. 500.001 wzwyż z literą C oraz książeczki z literą H**
od 1 do 15 marca	**książeczki od Nr. 1 do Nr. 400.000 z literą D oraz książeczki z literą J**
od 16 do 31 marca	**książeczki od Nr. 400.000 wzwyż z literą D oraz książeczki z literą K**
od 1 do 15 kwietn.	**książeczki z literą L**
od 16 do 30 kwietn.	**książeczki z literą F, N i S**

Książeczki przyjmują za pokwitowaniem Centrala i Oddziały PKO oraz wszystkie urzędy pocztowe.

Zwrot książeczki nastąpi w miejscu złożenia najpóźniej w ciągu 7 dni.

Odsetki dopisuje się do kapitału na rachunkach oszczędnościowych z dniem 31 grudnia i oprocentowuje łącznie z kapitałem niezależnie od terminu wpisania ich do książeczki oszczędnościowej.

Godzinna mowa Roosevelta

w sprawie obrony narodowej

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt złożył na komisji wojskowej senatu oświadczenie, dotyczące obrony narodowej. Mowa prezydenta trwała około godziny. Następnie wywiązała się debata, w ciągu której zabierał głos szereg senatorów.

Wszyscy mówcy kładli nacisk na konieczność ścisłej współpracy Stanów Zjednoczonych z Anglią i Francją .

Prezydent Roosevelt oświadczył dziennikarzom, że obawy jakoby w związku ze sprzedażą samolotów Anglii i Francji tajemnice konstrukcyjne lotnictwa wojskowego Stanów Zjednoczonych były komunikowane tym państwom, są nieuzasadnione.

Przeciw Grypie tabletki Togal

Akcja przeciw żebrakom we Lwowie

W związku z reorganizacją instytucji opiekunów społecznych we Lwowie, miasto przystępuje do rozpoczęcia akcji przeciwżebraczej.

Projektowane jest utworzenie obywatelskiego komitetu przeciwżebraczego z udziałem. reprezentantów stowarzyszeń społecznych oraz wprowadzenie systemu bonów, które zamiast jałmużny będzie się dawało potrzebującym.

CHROŃCIE ZDROWIE!
„OLLA" GUM..?
Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!

„Nowy ład w Azji"

po zakończeniu wojny chińsko-japońskiej

TOKIO. Minister wojny gen. Itagaki i minister marynarki admirał Yonai oświadczyli w odpowiedzi na interpelację w parlamencie, że Japonia zamierza po zakończeniu wojny w Chinach utrzymać w tym kraju znaczne ilości wojska oraz wzmocnić eskadrę japońską u wybrzeży Chin Południowych i na rzece Jangtse.

W ten sposób obaj ministrowie zdementowali pogłoski jakoby rząd japoński zamierzał zrezygnować z wielkiego planu „nowego ładu w Azji". Polityka zagraniczna rządu barona Hiranumy nie różni się w niczym od polityki zagranicznej poprzedniego gabinetu.

WYRAZ TWARZY

jest stale zmienny — raz miły, innym razem niekorzystny. Każdy pragnie, ażeby na fotografii zostały uchwycone cechy dodatnie. Fotografie retuszowane do wszelkich dowodów ELCHA FILMU, Bracka 17, są piękne. Nasz fotograf posiada dar właściwego pozowania. Stosujemy światło upiększające. Mamy najdoskonalszy obiektyw, który nie postarza ani nie zniekształca twarzy. Cena 3 sztuki 2 złote, 6 sztuk — 3 złote.

POMADKI DO UST SZACHA

Zdrajca stanu - skazany na śmierć

został mianowany członkiem królewskiej akademii medycznej w Belgii — Wywołało to burzę w parlamencie i demonstracje uliczne

BRUKSELA. W parlamencie belgijskim odbyła się burzliwa debata z powodu nominacji doktora Martensa, b. „aktywisty" flamandzkiego, na członka królewskiej flamandzkiej akademii medycznej.

Dr. Martens aktywnie współpracował z Niemcami w czasie okupacji Belgii przez wojska niemieckie, zbiegł do Niemiec w r. 1918 przed powracającymi wojskami belgijskimi, zaś w kwietniu 1920 r. został skazany za zdradę na śmierć zaocznie, przy czym dokonano symbolicznej egzekucji. W r. 1929 dr. Martens został ułaskawiony.

Nominacja dra. Martensa wywołała szereg gwałtownych wystąpień ze strony deputowanych liberalnych i socjalistycznych. Przed parlamentem demonstrowali b. kombatanci, których rozproszyła policja.

Minister stanu i b. minister obrony liberał Deveze zagroził dymisją. Premier Spaak oświadczył, iż dr. Martens jest znakomitością naukową i że rząd nie zamierza zmienić decyzji, przy czym wezwał deputowanych do pojednania.

Głosowanie w tej sprawie odbędzie się w czwartek, przy czym premier Spaak wobec jednomyślnego poparcia deputowanych Flamandów ma zapewnioną większość.

Chińczyk „poprawiał" paszport

W Niżankowicach obok Przemyśla przytrzymano Chińczyka Szi - Gee - Taar, który poczynił niedozwolone zmiany na swym paszporcie.

Przeciw Chińczykowi wszczęto dochodzenie prokuratorskie.

ZYGMUNT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Julicz i Jerzy Charecki wiedzieli, że hr. Kastalski zapisał swej zaginionej córce nieślubnej Lucynie Darskiej pół miliona. Kazali więc znajomej aktoreczce Lusi Donieckiej odegrać rolę Darskiej i wyjść za Jerzego.

Lusia Doniecka, zachwycona niezwykłą przygodą, która dawała jej majątek, rodowe nazwisko szlacheckie, w ogóle bytowanie, godne zazdrości — słuchała uważnie rad i wskazówek swego narzeczonego. Jej umysł, nie przyzwyczajony do ciemnych kombinacyj, nie odróżniał, co było nieuczciwego w całej sprawie.

— Pokochasz mnie choć trochę, Jurku? — zapytała nagle, spoglądając mu prosto w oczy.

— Ależ na pewno, najdroższa, dlaczegóż bym nie miał? Przecież masz wszystko, co się powinno podobać nawet najwybredniejszemu mężczyźnie. Jestem przekonany, że będziemy bardzo szczęśliwi ze sobą. Zapewniam cię, że będziesz miała wiele, wiele przyjemności...

— Przyjemność miewałam już i dawniej! Teraz pragnę więcej, niż przyjemności. Chcę miłości. Wielkiej, ogromnej, wiecznej...

— Jakie z ciebie jeszcze dzieciątko!... Wieczna miłość, taka, jaką sobie wyobrażasz istnieje tylko w powieściach. W życiu jej nie znajdziesz.

— Widzę, że nie należysz do ludzi uczuciowych.

— O, najzupełniej nie! Przyznaję, że jestem materialistą. Lubię życie za to, co w nim jest doczesne, widoczne, co daje przyjemność bezpośrednią. Marzeniami nie nasycę się. Z tobą mi będzie miło, bo jesteś młoda, ładna, zgrabna i już...

Lusia nie nalegała dłużej. Swoją kobiecą intuicją wyczuła, kim jest jej przyszły mąż. Rozgryzła jego charakter od razu. Jeżeli więc już nie liczyła na wielką miłość, której pragnęła, to pocieszała się, że przynajmniej powetuje to sobie pieniędzmi, bogactwem, zbytkiem i przypychem.

Wracali już do domu, gdy nagle Lusia ujrzała zajazd „Wiochna" i tu jej się przypomniało, że ma pragnienie. Rzekła:

— Może byśmy się tu czego napili?

— Rzeczywiście ja też mam pragnienie — rzekł Jerzy.

Weszli, przywitani grzecznie przez Lebasa i zażądali zimnego mleka.

Lebas zawołał donośnym głosem:

— Lusiu, skocz do piwnicy! Jest tam dzieża zimnego mleka. Przynieś tu.

— Jakaś moja imienniczka — zdziwiła się narzeczona Jerzego.

Po chwili zjawiła się Wiochna, niosąc dzbanek mleka i dwa kubki. Jej zdumiewająca uroda wywarła na nich nie małe wrażenie.

— Śliczna dziewczyna — rzekł Jerzy szeptem, ale tak wyraźnie, by go usłyszano.

— Dziękuję panu za komplement — odrzekła Wiochna, nalewając mleko i zarazem piekąc rozkosznego raczka.

Odeszła następnie, skromnie kryjąc się w kuchni.

— Jest prawie tak samo piękna, jak ty — rzekł Jerzy z uśmiechem.

— Rzeczywiście, nie brzydka — z trudem raczyła przyznać Lusia, dodając pogardliwie — ale to wiejska dziewczyna.

W tej samej chwili podszedł do nich Lebas, zapytując:

— Jakże państwu smakuje moje mleczko?

— Owszem, owszem...

— Jaśnie pan musi być wybredny, bo przecież mleko z obór hrabiny Kastalskiej uchodzi za najlepsze w całym województwie.

— A skądże wiecie, że...? — zapytał Jerzy zdumiony.

— Ujrzałem herb na czapraku końskim. Może jaśnie pan jest panem Chareckim, synem pani hrabiny?

— Rzeczywiście...

— O, to tym większy dla mnie zaszczyt, że mogę gościć jaśnie pana.

Po czym wychodząc, szepnął Wiochnie:

— Wiedziałem, że to on. To rzeczywiście Charecki.

— Stryj Piotrusia — szepnęła Wiochna — może go zagadnąć o Piotrusia?

— Nie, nie! Nie rób tego! Pan Charecki jest w towarzystwie. Nie wypada mu przeszkadzać. Zresztą lepiej nie mieszać się do spraw rodzinnych. To może niekiedy poważnie zaszkodzić.

Wtem Charecki zawołał go. Zanim Lebas podszedł do niego, szepnął Wiochnie:

— A zresztą, zapytaj go, wszystko jedno... spróbuj.

Wiochna pobiegła więc zaraz za Lebasem. Kazał jej właśnie podejść i zapytać, czym może służyć. Zbliżyła się więc do stołu spoglądając na Jerzego badawczo. Zapytał ją:

— Ileż ci się należy, czarująca Wiochno?

Spojrzał przy tym na nią wyzywająco. Wiochna nie wiedziała, co powiedzieć i zawołała Lebasa po nazwisku. Gdy Charecki usłyszał to nazwisko drgnął. Spojrzał na Lebusa przenikliwie i zapytał:

— Nazywacie się Lebas?

— Tak jest, do usług jaśnie pana.

— Mieszkaliście kiedy w Warszawie?

— Nigdy. Już od trzydziestu lat mam ten mój zajazd.

— Ale może mieliście kogo krewnego w stolicy? Naprzykład... bratową?

Charecki pytał o to, ponieważ pewne rzeczy już sobie skojarzył. Lebas i Lusia? Przecież o tym już kiedyś była mowa.

Ale Lebas miał chłopski rozum. Wyczuł od razu coś nieczystego: Więc odrzekł:

— Nie, nie miałem nikogo krewnego w Warszawie.

— A panna Lusia też nigdy nie bywała w Warszawie?

— Nigdy — odparł Lebas, nieznacznie trącając Lusię łokciem.

Widząc, że nic od niego więcej nie wydobędzie, Charecki, zapłacił, pożegnał się i wyszedł.

— Dziwne — rzekł Lusi po drodze.

— Co takiego?

— To osobliwe połączenie: Lebas i Lusia. Nie rozumiesz?

— Nie. Nic nie rozumiem.

— Przypomnijże sobie „swoją własną "historię. Uczyłem cię przecież: Lusia, córka Marty Darskiej, była wychowana przez Lebasową.

— Ach, tak przypominam sobie. To doprawdy dziwne.

— W dodatku ta córka Lebasa oczy jego wychowanica lub po prostu pupilka ma też dwadzieścia lat. Jest ładna, blondynka. Mówią, że mała wychowanica Lebasowej też była śliczną blondyneczką. Podobno potem jej opiekunka kwiaciarka sprzedała swój sklep i wyprowadziła się na wieś.

— Tak, to pamiętam. Ale czy właśnie w te strony?

— Tego właśnie nie wiadomo. Tego się Juliczowi nie udało stwierdzić. To wszystko trzeba będzie sprawdzić. Powiem to natychmiast Juliczowi. Niech się tym zajmie. On się wszystkiego dowie, bo ma świetny węch. Chodzi o to, by ten zbieg okoliczności nie okazał się dla nas wielce niebezpieczny. W każdym razie nie mów nic o tym nikomu. Nie wspominaj nawet słówkiem. Szczególnie matka moja nie powinna o tym wiedzieć ani słowa.

— Nie bój się, Jureczku, jestem przecież tak w tym zainteresowana, że słówka nie pisnę. Ale nie obawiasz się jeszcze innego niebezpieczeństwa?

(Dalszy ciąg jutro)

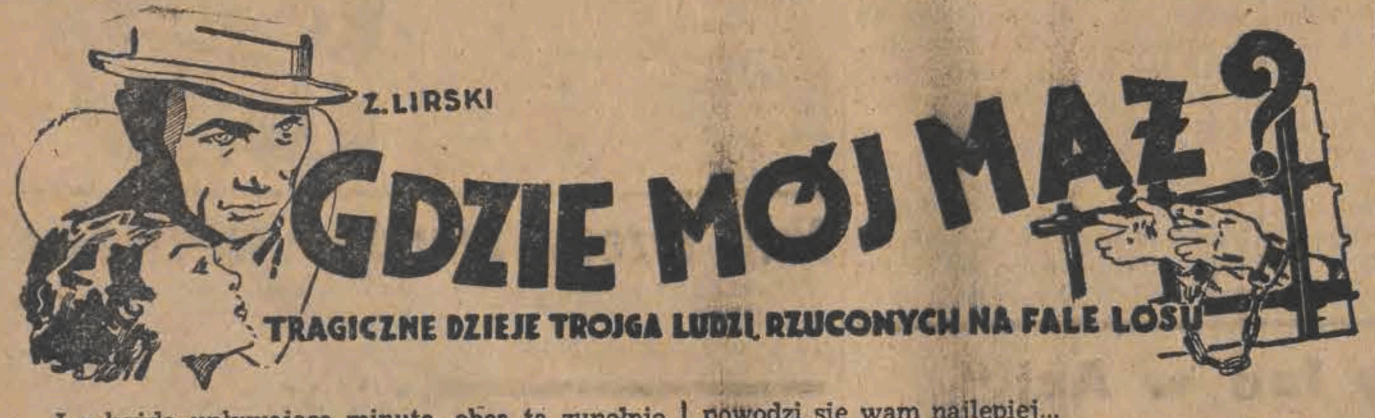

Z. LIRSKI

GDZIE MÓJ MĄŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

I z każdą upływającą minutą, obca ta zupełnie dziewczyna była Wandzie coraz bliższa, a po kilku godzinach zdawało się jej, że nigdy się z nią nie rozstawała, że od dawna są ze sobą...

Pełna życia, wesoła Vivian traktowała Jana jak swojego ojca. Przecież „matka" oświadczyła jej, że gdyby nie on, dawnoby już nie żyła. Nigdy by więc się nie spotkały...

A gdy zapadł wieczór, Mister Cormick podniósł się, oświadczając:

— Vivian, teraz udamy się do hotelu. Jutro będziesz w dalszym ciągu cieszyła się matką...

— Nie, wuju — odparła Vivian — sam udasz się do hotelu. Ja spędzę noc z mamą.

— Przecież tutaj jest bardzo ciasno — rozejrzał się po pokoju Mister Cormick.

— Będę spała z mamą...

— Tak, dziecko. — objęła ją Wanda — Nie puszczę cię już...

— Od dziś będziemy razem. Prawda? — zwróciła się Vivian do Mister Cormicka — Tak przecież umówiliśmy się...

— Tak. Wiesz dobrze, że nigdy nie cofam danego słowa. Dobra noc. Jutro z rana odwiedzę państwa. Jeszcze jutro wyjedziemy z Chicago...

— All right! Dobrej nocy, wuju!

Mister Cirmick pożegnał się z Wandą i Janem i wyszedł.

— Mamo, dlaczego nagle tak posmutniałaś? — zapytała Vivian.

— Wyjeżdżasz? — zapytała z lękiem Wanda.

— Tak. Ale wraz z tobą i twoim mężem. Nie pozwolę na to, abyś prowadziła dotychczasowy tryb życia i zajmowała takie mieszkanie... Jak widzę, nie powodzi się wam najlepiej...

— No tak... Mąż pracuje w rzeźni.

— Jest to bardzo ciężka praca — dodał Jan.

— Nie, — oświadczyła Vivian — nie jest to odpowiedni tryb życia dla moich rodziców. Czy nie słyszałaś mamo, co powiedział wuj? Że wszystko ułoży się tak, jak uprzednio postanowiliśmy.

— Nie rozumiem ciebie, kochanie...

— Zanim jeszcze udaliśmy się do Chicago — wyjaśniła Vivian — postanowiliśmy, że jeśli znajdę swoich rodziców i oni będą biedni, wezmę ich do siebie. Tak, tak, mamo, tak też będzie! Jeszcze jutro udamy się wszyscy do Filadelfii. Ja, sama mam również mnóstwo pieniędzy, a wuj Cormick jest bardzo bogaty. Posiada olbrzymie przedsiębiorstwo. Twój mąż będzie pracował u niego i zawsze będziemy razem. Tak?

— Drogie dziecko... — rozpłakała się z radości Wanda — Byłyśmy tak blisko siebie... W jednym mieście i nic o sobie nie wiedziałyśmy...

— Lepiej później, niż nigdy... — wtrącił Jan.

— Tak, słusznie...

Po posiłku Wanda oświadczyła:

— Z pewnością chce ci się spać, kochanie. Z pewnością jesteś zmęczona...

— O, nie! O tak mnóstwo rzeczy chcę cię zapytać, mam z tobą o tylu rzeczach do pomówienia...

— Teraz będziemy miały dużo czasu.

— A więc już jutro nie pójdę do pracy? — zapytał Jan.

— Nie ojcze. Czy pozwalasz abym nazywała cię „ojcem"?

— Jeśli to pani sprawia przyjemność'

— Dlaczego „pani"?

— Trudno się od razu przyzwyczaić do tak dorosłej córki.

— Janku — zawołała rozradowana Wanda — przecież mówiłeś, że Wikcia będzie również i twoim dzieckiem...

— Oczywiście — był Jan lekko zakłopotany — Ale to wszystko spadło na mnie tak niespodziewanie...

— A ja spodziewałam się tego. Przecież ciągle ci powtarzałam, że serce mi mówi „Moje dziecko znajduje sią gdzieś w pobliżu"...

— Tak, tyś to mówiła... ale ja przypuszczałem, że wmawiasz to sobie.

— A mnie również ciągle serce mówiło, — zawołała Vivian — że zobaczę moją matkę. Ach, z jaką zawiścią patrzyłam na dzieci, które mogły używać słowa „mama". Dziś ja również należę do tych szczęśliwych...

— Mój drogi skarbie! — objęła ją Wanda.

W końcu dali się na spoczynek. W mieszkaniu zrobiło się ciemno. Jan szybko zasnął, ponieważ był bardzo zmęczony. Ale Wanda i Vivian nie mogły zasnąć. Prawie przez całą noc rozmawiały. Wanda przytuliła ją do siebie i serdecznie ściskała., jak gdyby rzeczywiście pieściła swoją Wikcię...

— Opowiadaj mamusiu... Opowiadaj!... To takie straszne!... Ale chcę wszystko wiedzieć... Przecież dotyczy to mojego ojca... — prosiła ją Vivian, gdy na chwilę Wanda przerwała swoją opowieść.

— Tak, drogie dziecko. Nie wiem za czyje grzechy Bóg nas tak surowo ukarał... przecież ja nikomu nie wyrządziłam krzywdy...

I Wanda dokładnie jej opowiedziała o tragicznej śmierci swego męża, a Wikci „ojca" i w jaki sposób znalazła jego zwłoki... Nie wspomniała tylko o tym, że Jana oskarżono o zabicie go... Obawiała się bowiem, że to mimo woli wzbudzi w sercu wrażliwej Vivian nienawiść do Jana...

Vivian gorzko rozpłakała się, gdy dowiedziała się o tragicznej śmierci swojego „ojca"...

— Gdybym go chociaż znała... Gdybym go przynajmniej raz jeden widziała...

— Lepiej, że tak się stało... Ból bowiem jest znacznie mniejszy... Ale śpij już maleńka... zaraz będzie świtać...

— A czy nie masz fotografii ojca? — zapytała Vivian ze smutkiem w głosie — Tak chciałabym wiedzieć, jak on wyglądał...

(Dalszy ciąg jutro)

Masowy pęd młodzieży
do odbywania służby wojskowej w formacjach technicznych

(r.) Zbliża się już czas matur i przed wielu młodymi ludźmi staje konieczność odbycia służby wojskowej.

Po przejściu przez komisje po' rowe otrzymają on: przydziały do różnych rodzajów broni.

MASOWY PĘD

Prawie wszyscy młodzi ludzie wyrażają chęć odbycia służby w szeregach formacji technicznych. Na zapytanie dlaczego tak jest odpowiadają oni, że przecież służba taka pozwala łatwo się wybić, daje duże możliwości dla przyszłej pracy w cywilu i t. p.

Dochodzi nieraz do tego, iż bardzo wielu maturzystów, nie posiadających żadnych kwalifikacji w tym kierunku, staje po prostu, jak się to mówi, „na głowie", byle by tylko otrzymać przydział do wojsk zmotoryzowanych, lotnictwa, broni pancernej i t. d.

Jest to o tyle błędne, że przecież służba taka wymaga dość znacznego przygotowania.

TRZEBA SIĘ ZASTANOWIĆ

Wszyscy, stający przed komisją poborową młodzi ludzie muszą uprzytomnić sobie i zrozumieć, że orzeczenia jej wypływają zawsze z wielu wytycznych zgodnych z właściwościami fizycznymi i przygotowaniem kandydatów.

Trudno przecieć przydzielić do piechoty fachowca, posiadającego średnie wykształcenie techniczne, kandydata zaś z maturą humanistyczną do broni pancernej. Pewien podział istnieć musi.

DO „KRÓLOWEJ BRONI"

Rzeczy te uwidaczniają się w pierwszym rzędzie, jeżeli chodzi o przydziały do piechoty. Większość młodych ludzi broni się przed nimi ze wszystkich sił, nie chcąc, jak mówią służyć ,w zającach".

Niesłuszne to ustosunkowanie się jest wypływem zupełnej nieświadomości rzeczy. Dawno już przekonano się, że szara piechota jest „królową pól bitewnych". Służba w niej nie jest żadnym poniżeniem, przeciwnie zaszczyt każdemu przynosi.

Od piechura, od jego hartu i wytrzymałości zależy przecież w przeważającej większości wypadków zwycięstwo.

I PIECHOTA SIĘ MOTORYZUJE

Wysuwany przez młodzież zarzut, że piechota nie ma w sobie nic nowoczesnego, że jest taka sama, jaką była przed wielu laty, również jest niesłuszne. Nowoczesna piechota otrzymuje już niemal wszystkie nowe środki techniczne, jakie stanowią wyposażenie broni specjalnych.

Praca w piechocie jest więc tak ciekawa i interesująca, że z całą pewnością porwie największego nawet niegdyś jej przeciwnika.

Gdy więc młody maturzysta otrzyma przydział do piechoty, niech będzie dumny, że danem mu jest służyć, w szeregach tej, która nigdy „królową wszystkich broni" nie przestanie być.

Kalendarz dnia

CZWARTEK

2 Lutego

N. Panny Marii Gromnicznej.
Jutro: Błażeja b. Oskar b.
Słońca wsch. 7.40, zach. 16.48.
Księż. wsch. 14.59, zach. 5.50.

KRONIKA HISTORYCZNA

1260. Napad Tatarów na Sandomierz.
1676. Koronacja Jana III i Marii Kazim.
1893. Zmarł we Florencji Teofil Lenartowicz.
1917. Ameryka przystępuje do wojny świat.

PRZYSŁOWIA

Gdy na Gromniczne taje
Rzadkie będą urodzaje.

Tłumaczenie snów

P. Polek. Wyzdrowieje Pan. Czeka Pana dużo szczęścia. Dostatek. List nadejdzie lub papier urzędowy.

Zmartwiona Stefania. Marzenia Pani ziszczą się. Będą zmiany w związku z pracą. Zarobki zwiększą się, również wydatki. Szczęśliwa liczba: 48.

P. Wrzos?! Podróż czeka Panią. Zmiana jakaś. Komplementy. Sprzeczka z koleżanką.

P. Sławka z prowincji. Nieoczekiwana wiadomość nadejdzie, miła. Rozmowa będzie ze starszą kobietą. Nadesłane pismo należy do człowieka rozsądnego, który jednak wpada czasem w gniew gwałtowny. O urazach dość szybko zapomina.

Nr. 1890. Na loterii nie wygra Pan. Ujrzy Pan dawno niewidzianą osobę.

A. W. Wesele będzie u znajomych. O loterii sny Pani nie mówią.

R. 1990. Może Pani grać na loterii, na numer, zawierający trzy czwórki.

Aresztowanie statku angielskiego
przez władze japońskie

SZANGHAJ. Brytyjskie władze morskie zażądały od władz japońskich niezwłocznych wyjaśnień w sprawie zatrzymania statku brytyjskiego „St. Vincent de Paul". Władze japońskie obiecały udzielić odpowiedzi w dniu dzisiejszym.

„St. Vincent de Paul" oraz dwa statki norweskie zabierały ładunek w pobliżu m. Haiczou i zostały zatrzymane przez statek straży celnej oraz dwa kontrtorpedowce japońskie, które je odprowadziły do Tsingtao.

Jeden ze statków norweskich zawiadomił przez radio znajdujących się w Szanghaju właścicieli statku angielskiego. Ci zwrócili się do władz brytyjskich które natychmiast wysłały do Tsingtao krążownik „Birmingham".

Krążownik przyprowadził „St Vincent de Paul" do Szanghaju, przy czym władze japońskie nie stawiały żadnych przeszkód.

Zaniechanie „czystek" w Sowietach
Takie zmiany przewidziano w nowym projekcie statutu partii komunistycznej

MOSKWA. Opublikowano zasadnicze wytyczne projektu zmiany statutu partii komunistycznej, które zreferuje na 18-tym kongresie partyjnym kierownik wydziału prapagandy przy centralnym komitecie partii komunistycznej, Zdanow.

Wytyczne te przewidują szereg ułatwień przy wstępowaniu do partii, m. in. inteligencja i chłopi mają być w tym względzie traktowani narówni z robotnikami.

Ponadto wytyczne zapowiadają zaniechanie masowych „czystek", które „okazały się nieskuteczne, jeśli chodzi o zamaskowane wrogie elementy i doprowadziły do wydalenia z partii uczciwych i uświadomionych jej członków".

Wytyczne przewidują ponadto szereg zarządzeń, mających na celu „ przywrócenie zasad demokracji wewnętrzno - partyjnej".

Zwiększenie podatków w Chile
w związku z ostatnim trzęsieniem ziemi

SANTIAGO DE CHILE. Rząd chilijski przedłożył kongresowi szereg projektów ustaw w związku ze spustoszeniami, dokonanymi przez trzęsienie ziemi 24 stycznia.

M. in. złożono następujące projekty: zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej w sumie 2 miliardów pezów, z czego pół miliarda przeznaczone jest na odbudowę zrujnowanych osiedli ludzkich.

Następnie zwiększony zostanie podatek gruntowy, podatek od spadków i darowizn, opłaty patentowe oraz taryfa telegraficzna.

Na małej wokandzie...

Opera na podwórzu
czyli: „Wynalazca dozorcą"

(A. E.) Do pana Wawrzyńca Czepielskiego, który jest dozorcą domu, zgłosił się pan Euzebiusz Mleko z wyrazem umęczenia na twarzy.

— Klucza poproszę — wyszeptał błagalnie.

Wygląd pana Euzebiusza zdradzał, że lada chwila może nastąpić tragedia, więc dozorca czym prędzej wyjął klucz z kieszeni i otworzył nim drzwi właściwego przybytku.

Pan Euzebiusz znikł. Przez długi czas nie dawał znaku życia, po czym dał się słyszeć stłumiony głos:

— Panie dozorca...

Ale siedzący na ławeczce pan Wawrzyniec nie ruszył się i spokojnie kurzył fajkę.

— Panie dozorca!

Przez chwilę panowała cisza, a następnie pełne niepokoju wołanie zabrzmiało poraz trzeci:

— Panie dozorca...

Gwałtowne stukanie poparło ów rozpaczliwy okrzyk nie zdołano jednak ruszyć z miejsca pana Wawrzyńca

Wówczas pan Euzebiusz zrozumiał, że jest zgubiony.

— Ratunku, bracia rodzone! — ryknął wielkim głosem. — Sierota jestem, zmarłych rodziców syn! Nie dajcie mi ginąć w ciemnym lochu!

— o —

Późnym wieczorem dopiero wypuścił bezduszny dozorca biednego pana Euzebiusza. Stanął za to przed sądem i w ten sposób się bronił:

— Wynalazca jestem, proszę łaski pana sędziego.

Pomysły różne posiadam i takiem sposobem uskuteczniłem w naszej obikacji odpowiedzialny zamek.

Rzecz na tym polega, że o wiele kto wody tamuj nie spuści, to żadnem fasonem drzwi się nie roztworzą. Znakiem czego porzadne ludzie wychodzą na wolność, a świńtuchy muszą siedzieć we wnętrzu.

Sąd skazał pomysłowego dozorcę na tydzień aresztu z zawieszeniem

Nasz konkurs filmowy

Dziś ostatni kupon
Głosowanie dochodzi do szczytowego punktu
Kto będzie pierwszy?

Zgodnie z naszą zapowiedzią — będziemy, począwszy od dnia dzisiejszego podawali komunikaty ze stanem głosowania w innym porządku, mianowicie, w kolejności zależnej od ilości głosów.

A poza tym wyeliminowaliśmy z komunikatów te numery, które do dnia dzisiejszego nie uzyskały potrzebnego minimum — 100 głosów.

Nie znaczy to bynajmniej, że osoby te zostały całkowicie wyłączone z plebiscytu. Przeciwnie, wszystkie głosy, jakie nadchodzić będą w czasie trwania konkursu — zostaną starannie doliczone do stanu z dnia wczorajszego i w chwili, gdy suma głosów osiągnie liczbę 100 — kandydatka wzgl. kandydat będzie natychmiast wciągnięty do komunikatów.

A więc dziś oddajemy do dyspozycji ostatni kupon. Jest to

OSTATNIA SZANSA DLA TYCH CO PRAGNĄ SWOJĄ SYMPATIĘ WIDZIEĆ JAKO LAUREATKĘ, CZY LAUREATA KONKURSU

Co się tyczy terminu zamknięcia konkursu to redkcja zostawia sobie na razie wolną rękę. Chodzi mianowicie o wyczekanie na napływ głosów z prowincji i ze wszystkich filii naszego wydawnictwa. Te głosy mogą całkowicie przeobrazić dotychczasowy układ głosów. W każdym razie zamknięcia terminu nadsyłania głosów należy się spodziewać w najbliższych dniach.

Oto nr 20

Stan na dzień dzisiejszy przedstawia się tak:

PROWADZI NR. 20 Z 264 GŁOSAMI.

257	głosów	otrzymał Nr	17
247	„	„ „	24
239	„	„ „	15
235	„	„ „	26
222	„	„ „	13
219	„	„ „	30
217	„	„ „	11
212	„	„ „	35
205	„	„ „	10
193	„	„ „	28
186	„	„ „	5
184	„	„ „	42
167	„	„ „	3
158	„	„ „	2
137	„	„ „	33
128	„	„ „	4
117	„	„ „	25,47

KUPON

do

PLEBISCYTU FILMOWEGO

Oddaję swój głos na Nr.........

Obelgi pod adresem premiera

rzucają milicjanci hiszpańscy

PARYŻ. Sytuacja na granicy francusko - katalońskiej staje się coraz bardziej niepokojąca z powodu postawy uchodźców hiszpańskich, którzy uskarżają się na traktowanie ich przez władze francuskie i zachowują się wrogo wobec ludności.

Ilość uchodźców w departamencie Wchodnich Pirenejów sięga 60 tysięcy. Premier Negrin dokonał objazdu granicy celem uspokojenia milicjantów pragnących przekroczyć granicę francuską. Milicjanci spotkali premiera obelgami tak, że jego interwencja nie odniosła żadnego skutku.

W Puigcerda obawiają się nowego zamachu anarchistycznego i powszechnej rzezi w chwili zbliżania się wojsk gen. Franco.

Francuska ludność pogranicza jest nadzwyczaj zaniepokojona i z ulgą powitała przybycie nowych oddziałów wojskowych, mających zapewnić bezpieczeństwo w obszarze pogranicznym.

Rozpoczęto planową ewakuację uchodźców do wyznaczonych departamentów. Wyżywienie uchodźców zapewnia wojsko. Przez granicę francuską przepuszczani są jedynie starcy, kobiety i dzieci, którzy nadal tłumnie napływają na punkty graniczne.

Francja przedłuża służbę wojskową

na dalsze roczniki

PARYŻ. Izba deputowanych przyjęła wczoraj projekt ustawy, rozciągającej moc obowiązującą ustawy z 1936 o tymczasowym wprowadzeniu 2-letniej służby wojskowej na kontyngenty lub części kontyngentów, które będą wcielone do armii w r. 1940 i nastepnych.

Ponadto projekt upoważnia ministra obrony narodowej do wcielania do szeregów powołanych corocznie żołnierzy w porze, którą uzna za najbardziej odpowiednią.

Przyczyny naszej klęski w Paryżu

Surowe ukaranie piłkarzy z reprezentacji

Zarząd PZPN na ostatnim posiedzeniu zajmował się sprawą wykroczeń zawodników na obozie w Katowicach przed meczem z Francją.

Na marginesie zarząd PZPN stwierdza, iż bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o pewnych wypadkach, zaszłych na obozie, kierownictwo ekspedycji do Francji przeprowadziło we własnym zakresie dochodzenia, przesłuchując w drodze powrotnej do kraju wszystkich graczy.

Na podstawie zebranego materiału, zarząd PZPN postanowił:

1. Ukarać trenera PZPN p. Mariana Spojdę surową naganą z zagrożeniem zerwania umowy w razie recydywy za brak należytego nadzoru nad zawodnikami, dopuszczenie do wykroczeń, a nawet uczestniczenie w nich.

2. Ukarać zawodników: Michała Matjasa i Wilhelma Górę zawieszeniem w prawach członka drużyny olimpijskiej za karygodne złamanie porządku obozowego zlekceważeniem obowiązków reprezentanta sportu polskiego, oraz za świadome wprowadzenie w błąd członków zarządu PZPN, prowadzących dochodzenia.

3. Ukarać zawodnika Pieca Wilhelma zawieszeniem w prawach członka drużyny olimpijskiej za złamanie dyscypliny obozowej (co zdarzyło się, niestety, nie po raz pierwszy) oraz wykazanie całokształtem swego postępowania, że nie docenia w sposób należyty obowiązków reprezentanta Polski.

4. Zwrócić się z apelem do kapitana związkowego PZPN o niewystawianie wyżej wymienionych trzech zawodników do reprezentacji państwowej tak długo, aż nie nabierze przekonania, że zawodnicy ci dojrzeli do roli reprezentantów sportu polskiego.

5. Ukarać zawodników Erwina Nyca i Władysława Szczepaniaka oraz Dytkę Ewalda napomnieniem za nieodpowiednie zachowanie się i złamanie dyscypliny obozowej.

6. Zwrócić się do kapitana związkowego z apelem, by w przyszłości do drużyny reprezentacyjnej wstawiał tylko takich zawodników, którzy w życiu i na boisku wykazują pełną ambicję i poświęcenie.

Rozpatrując całokształt spraw, związanych z obozem i wyprawę do Paryża, zarząd PZPN **doszedł do przekonania, że słaba postawa naszej drużyny w Paryżu była w pewnym stopniu następstwem napiętnowanych powyżej wykroczeń oraz braku harmonii i ambicji kilku graczy, przede wszystkim jednak następstwem opłakanych warunków terenowych i atmosferycznych, wśród których obóz się odbywał.**

Posiedzenie rady tajnej

pod przewodnictwem Króla angielskiego, Jerzego VI

LONDYN. Król Jerzy VI, który we środę powraca z zamku Sandringham do Londynu, odbędzie we czwartek posiedzenie rady tajnej w pałacu Buckingham. Król przyjmie ustępujących i nowomianowanych ministrów, przy czym nowomianowany minister rolnictwa sir Reginald Dorman Smith złoży przysięgę.

Nowy minister koordynacji zbrojeń admirał lord Charfield nie będzie mógł być zaprzysiężony na tym posiedzeniu, ponieważ znajduje się w drodze powrotnej z Indii do Anglii. Lord Charfield złoży przysięgę jako członek tajnej rady królewskiej w początkach przyszłego tygodnia.

Jak wiadomo w myśl konstytucji angielskiej ministrem, wchodzącym w skład gabinetu musi być członek rady tajnej, gdyż gabinet jest jak gdyby komitetem wykonawczym tajnej rady królewskiej, w skład której wchodzi kilkaset osobistości.

Przezorna żona ocaliła gotówkę

Niezwykła przygoda kupca w Warszawie

Do Warszawy przyjechał z żoną zamożny kupiec wileński, Szlama Bąk, celem poczynienia większych zakupów dla swego interesu. Małżonkowie zatrzymali się w hotelu, następnego zaś dnia kupiec udał się do hurtowników, by poczynić odpowiednie zamówienia.

Gdy Bąk jechał autobusem linii „C" przysiadło się doń 2-ch elegancko ubranych osobników. Podczas wysiadania z autobusu, nieznajomi ruszyli za kupcem, tworząc w przejściu sztuczny tłok. Jeden z elegantów zasłonił Bąka teczką, drugi zaś z nieprawdopodobną zręcznością rozpiął kupcowi palto, marynarkę i wyciągnął z kieszeni portfel.

Po wyjściu z wozu, Bąk zauważył kradzież portfelu i wszczął alarm, eleganci jednak ulotnili się bez śladu. Zrozpaczony kupiec pobiegł natychmiast do Urzędu Śledczego i zameldował o kradzieży 15000 złotych, nie mógł jednak udzielić bliższych wyjaśnień, doznał bowiem szoku nerwowego. Dopiero po zastosowaniu środków uspakajających, poszkodowany zdołał złożyć wyczerpujące dane.

Powróciwszy do hotelu, Bąk oględnie zawiadomił żonę o stracie, jakież jednak było jego zdumienie, gdy małżonka, na wiadomość o kradzieży, zaczęła śmiać się i radować. Kupiec sądził początkowo, że kobieta pod wpływem hiobowej wieści dostała pomieszania zmysłów. Szybko jednak wyjaśniła się przyczyna niespodziewanej radości Bąkowej: oto przezorna niewiasta, wiedząc o niebywałej zręczności i tupecie warszawskich złodziejaszków, wyjęła z mężowskiego portfelu 1460 złotych i pozostawiła mu tylko 400 zł., o czym miała go nawet uprzedzić, ale zapomniała.

Radość jest obopólna: Bąkowie cieszą się z cudownego uratowania znacznej gotowizny, złodzieje też radują się czterema setkami tak gładko skradzionymi. Radość jednak kieszonkowców nie będzie zapewne długa, policja bowiem jest już na ich tropie.

Berlin stanowczo zaprzecza

by istniał tajny układ z Pragą

BERLIN. Z kategorycznym zaprzeczeniem ze strony kół oficjalnych spotkały się podane przez prasę zagraniczną informacje o zawarciu niemiecko - czesko - słowackiego układu tajnego.

Wiadomości te twierdziły, jakoby Rzesza zapewniła sobie w Pradze prawo przemarszu wojsk przez terytorium Czecho-Słowacji, jak również jakoby istniała pomiędzy Berlinem a Pragą umowa, dotycząca przekazywania więźniów politycznych.

Oba twierdzenia — oświadczają w tutejszych kołach półoficjalnych — nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż pomiędzy Berlinem a Pragą nie zawarto w ogóle żadnych tajnych układów.

Wsie giną w morzu płomieni

podczas pożaru lasów w Urugwaju

PARYŻ. Z Montevideo donoszą, że w południowej części Urugwaju szaleją obecnie olbrzymie pożary lasów, poważnie zagrażając objęciem dalszych obszarów leśnych.

Morze płomieni zamknęło kilkanaście drobniejszych wiosek, których los wydaje się być przesądzony. Z Montevideo skierowano oddziały wojska i straży ogniowych celem podjęcia energicznej walki z szalejącym żywiołem.

Madryt nie będzie kapitulował

— oświadczył wódz wojsk republikańskich

LONDYN. „Evening Standard" zamieszcza wywiad swego korespondenta z naczelnym dowódcą wojsk republikańskich na froncie madryckim, gen. Miaja.

W wywiadzie tym generał oświadczył, że wojska republikańskie będą walczyły aż do ostatniej kropli krwi i dopóki chociażby jeden żołnierz był przy życiu.

Nikt nie powinien myśleć, że zdobycie Barcelony przez powstańców jest końcem wojny domowej. Nie może być mowy o poddaniu się Madrytu lub kapitulacji na froncie madryckim.

Ostatnie wydarzenia nie złamały ducha wojsk republikańskich — zakończył swój wywiad gen. Miaja.

Ryby... zwyciężyły

na konkursie smakoszów i higienistów

Jedno z francuskich miast urządziło oryginalny konkurs z nagrodami. Uczestnicy mieli odpowiedzieć na pytanie: „jakie potrawy najwięcej lubią i dlaczego?" Jury składało się z najwybredniejszych smakoszów i higienistów odżywiania, w liczbie 20 osób. Impreza ta spotkała się z wielkim uznaniem publiczności i związków pań domu, które przysłały swe przedstawicielki.

W dniu odczytywania wyników i rozdawania nagród tłumy zajęły wszystkie miejsca w olbrzymiej sali Metropolitain'u, tak, że część przybyłych musiano rozlokować w halu. Olbrzymia ta frekwencja świadczy o tym, jak wielką wagę przywiązuje do nich ogół.

Punktualnie o 21-ej godz. jury zajęło swe miejsce przy prezydialnym stole i po zagajeniu przystąpiono do odczytywania wyników. Pierwszą nagrodę przyznano młodemu lekarzowi, Paul Gaspard, który wypowiedział się za jak najczęstszym spożywaniem ryb, zarówno ze swego stanowiska smakosza jak i higienisty, podkreślając, że do tej pory nie doceniano należycie ich wartości odżywczych i, że dopiero najnowsze badania medycyny współczesnej przyznały rybom należne miejsce w rzędzie najpożywniejszych i najzdrowszych pokarmów.

Następnie 3 i 6 nagrodę przyznano również amatorom ryb.

Papież na rzecz ofiar trzęsienia ziemi

CITTA DEL VATICANO. Z powodu trzęsienia ziemi w Chile Ojciec Święty przesłał za pośrednictwem Nuncjusza swe specjalne błogosławieństwo rodzinom dotkniętym kataklizmem.

Ponadto Ojciec Święty zarządził wysłanie pomocy materialnej dla ofiar trzęsienia ziemi.

Spoliczkowała lekarza

Sąd skazał krewką niewiastę na 8 miesięcy więzienia

W małym miasteczku Dokszycach osiadł przed paru laty przybyły z Sowietów lekarz dr. Illin. Władze polskie nie uznały jego dyplomu i nie zezwoliły na praktykę lekarską. Mimo to Illin przyjmował pacjentów i cieszył się dość dużym powodzeniem. Z tego względu policja robiła często u niego rewizje, konfiskując znajdowane lekarstwa i instrumenty. Poza tym Illin był kilkakrotnie karany przez władze administracyjne za nielegalną praktykę lekarską.

Rozżalony Illin twierdził że wszystkie te nieprzyjemności spadają na niego przez doktora okręgowego Mołczanowa, który miał mu rzekomo zazdrościć powodzenia.

Żona Illina tak się tym przejęła, że spotkawszy dr. Mołczanowa na ulicy zapytała go, czego chce od męża. Dr. Mołczonow miał jej rzekomo powiedzieć:

— Przyjdź do mnie w nocy, to ci powiem.

Obrażona Illinowa spoliczkowała lekarza. Zajście to wywołało olbrzymi skandal w miasteczku i wkrótce oparło się o sąd. Illinowa oskarżona o znieważenie i napaść na dr. Mołczanowa, została przez Sąd Okręgowy uniewinniona ponieważ sąd stanął na stanowisku, że została ona obrażona przez Mołczonowa.

Znieważony lekarz odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który uznał że twierdzenie Illinowej o obraźliwym odezwaniu się lekarza nie zasługuje na wiarę, i skazał ją na 8 miesięcy więzienia.

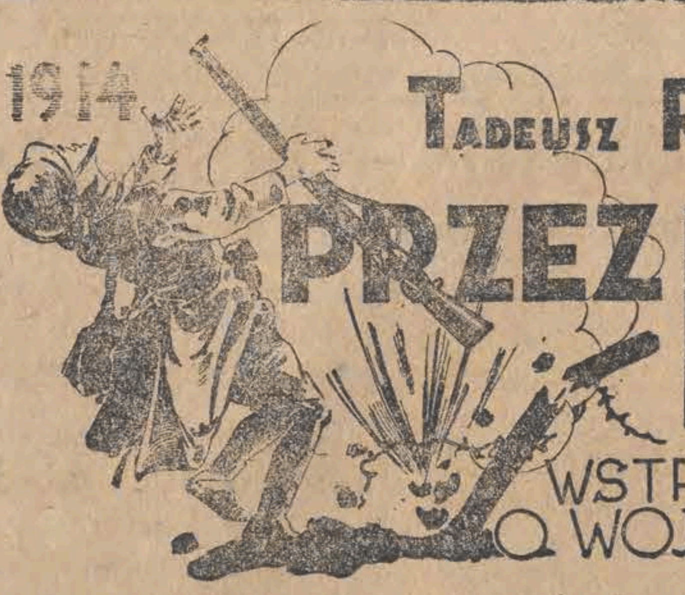

1914 **TADEUSZ RYŚ** 1918

PRZEZ KREW i ŁZY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O WOJNIE, BOHATERSTWIE i MIŁOŚCI

Doktór Karski oczekiwał niecierpliwie wiadomości od komisarza policji. Po upływie kilku tygodni komisarz powiadomił go, że wszystko zostało już załatwione i wręczył Karskiemu sfałszowany nakaz zwolnienia Anieli, oświadczając, że tegoż dnia przewiozą ją do więzienia w małym miasteczku Wiszniewo, tam na stacji doktór ma wręczyć nakaz zwolnienia wywiadowcom. Nazajutrz od samego rana doktór Karski przygotowywał się do wykonania swej niebezpiecznej roli. Swemu lokajowi oświadczył, że jedzie po siostrę do szpitala.

Lokaj wzruszył ramionami i nic nie odrzekł. Nigdy mu pan jego nie opowiadał o żadnej siostrze w miejscowym szpitalu...

Doktór Karski polecił lokajowi, aby tego dnia odwołał wszelkie przyjęcia; nie ma dzisiaj czasu, będzie zajęty siostrą... Ma zbyt wiele kłopotów, a po za tym czuje się jakoś niedobrze... Niech wszystkie wizyty odłoży na dzień jutrzejszy.

Gdy doktór znalazł się na ulicy, wyjął swój notatnik i raz jeszcze sprawdził aders szofera: Sadowa 16...

Było to niedaleko i dlatego udał się tam pieszo. Wielkie miasto zbudziło się już ze snu. Tramwaje przepełnione były robotnikami i urzędnikami, którzy śpieszyli do swych biur lub fabryk; starsze, skulone, wychudłe kobiety, otulone w chustki, stały w ogonkach, czekając na chleb. Ale chleba wciąż brakło: największe piekarnie pracowały dla wojska. Namurzone, niewyspane, posmutniałe stały kobiety w ogonkach, stukając bucikami o bruk albo chuchając w dłonie.

Był śnieżny i mroźny, ale suchy i pogodny dzień. Słońce spoglądało melancholijnie na ziemię. Wydało się jakoś obce i dalekie. Jak gdyby zastygłe w swym gniewie obsypywało złote kopuły cerwki morzem promieni.

Idąc spacerem do szofera, miał doktór Karski dość czasu, aby obmyśleć plan, który ma wykonać. Spojrzał na zegar — było jeszcze dość wcześnie! Wszedł do jakiejś cukierni, wypił szklankę gorącej kawy, zjadł kilka ciastek i znów wrócił na ulicę.

Niespełna piec minut po tym znalazł się w mieszkaniu szofera.

Szofer młody, barczysty mężczyzna, o rumianej twarzy i mądrych, łagodnych oczach, zapytał:

— Któż panu podał mój aders?

— Szedłem ulicą, zauważyłem auto przed bramą! Zapytałem więc szofera czy nie zechciałby udać się ze mną do Wiszniewa, a on mi odpowiada, że auto nie jest jego, podał mi pański adres...

— Ach, chyba taki ospowaty, brunet o skośnych oczach? — zapytał szofer.

— Zdaje się, że tak... A więc, ile pan żąda za tą podróż? Oczywiście w obie strony...

— Ile osób?

— W tamtą stronę jadę sam. Z powrotem wracam z jedną panią... Mam tam do załatwienia pewną sprawę, zresztą opowiem panu w drodze wszystko. A więc?

— No... Za dwadzieścia pięć rubelków to bym pojechał...

— Niech i tak będzie, nie będę się z panem targował o cenę. Ale muszę najpóźniej o dwunastej być na miejscu, ani chwili dłużej.

— O, na dwunastą na pewno zdążymy!... Niech pan zaczeka u mnie w domu, za pół godziny wrócę z garażu z autem...

Szofer poszedł sobie. Doktór pozostał i czekał. Siedział w pokoju, w kuchni krzątała się jakaś młoda kobieta, obierała kartofle i co chwila rzucała spojrzenia na nieznajomego, który siedział w pokoju. W łóżeczku niemowlę uważnie śledziło za pająkiem, który huśtał się na swej pajęczynie pod sufitem.

— Przykładne stadło małżeńskie! — rozmyślał doktór. — Mąż, żona, mają dziecko. Na pewno są zupełnie szczęśliwi... Dziwił się jednak bardzo, czemu ten młody, silny mężczyzna nie został powołany pod broń. Siedzi spokojnie w domu, korzysta z ogniska domowego w chwili, gdy dziesiątki tysięcy żon pozostało bez swego żywiciela, gdy niejedna kobieta zmuszona jest wyjść na ulicę, aby ciałem swoim zarabiać na życie...

A wobec tego, że Karskiemu przykrzyło się, podniósł się, stanął na progu kuchni i przyglądał się pracy kobiety.

Młoda kobieta, która obierała kartofle zmieszała się trochę, zarumieniła się, zesunęła krótką sukienkę na kolana, ukryła swoje bose stopy pod małą ławeczkę, na której siedziała. Nie śmiała spojrzeć na eleganckiego pana.

— Czemu to mąż pani nie poszedł na front? — zapytał doktór — Jest pani szczęśliwą kobietą!

Niewiasta podniosła oczy i cicho szepnęła:

— Wolałabym, gdyby go zabrali do wojska... Przeszliśmy piekło... Chcieli nas stąd wysłać... Z trudem uprosiliśmy, aby tu nas pozostawiono... Przedłużono nam prawo pobytu na trzy miesiące... A po tym, choć powieś się... Nie ma dokąd ruszyć się, — młoda kobieta ciężko westchnęła.

— Nie rozumiem, czemu to mają państwa wysłać?

— Bo... Widzi pan, my jesteśmy... To znaczy, mój małżonek... To Niemiec... Mieszkaliśmy w Rydze... Po tym przeprowadziliśmy się tu, do Petersburga... Rozpoczęła się wojna... Zaczęto wysyłać wszystkich Niemców... Ileż myśmy się wtedy nacierpieli...

— Nie znać tego ani po pani, ani po jej mężu, aby wam się źle powodziło — wtrącił na to doktór.

— No, tak, dotąd nie pozbawiono nas dachu nad głową... Ale nieszczęście wciąż wisi nad nami... Proszę pana, za trzy miesiące będziemy zmuszeni porzucić to miasto, każą nam jechać na Syberię... Cóż tam uczynimy?

W oczach kobiety zabłysły łzy. Doktór począł ją pocieszać, że za trzy miesiące będzie po wojnie...

— Ech, co też pan mówi! — odrzekła kobieta. — Zdaje mi się, że ta wojna już się nigdy nie skończy

Doktór znowu opadł na krzesło: teraz spoglądał już zupełnie innymi oczyma na kobietę, która obierała kartofle i na dziecko, które beztrosko leżało sobie w łóżeczku. Na pierwszy rzut oka wydało mu się: szczęśliwa ta kobieta! A oto ta przeklęta wojna zniweczyła zupełnie ich szczęście rodzinne!..

Szofer przybył znacznie wcześniej, aniżeli przewidywał.

— Auto czeka przed bramą — oznajmił.

Było to stare, czteroosobowe auto, zużyty gruchot. Gdy doktór Karski wsiadł do auta, motor począł trząść, jak karabin maszynowy. Auto kierowane wprawną znać dłonią, szybko pomknęło ulicami Petersburga, i po upływie niespełna pół godziny sunęło już szosą po drodze do Wiszniewa.

W drodze opowiedział doktór Karski szoferowi zmyśloną historię o jakiejś swojej kuzynce, którą zatrzymano przez omyłkę i przesłano do więzienia w Wiszniewie; on zdołał jednak otrzymać akt zwolnienia z prokuratury i teraz udaje się do Wiszniewa, aby ją stamtąd odebrać.

— Czemu do Wiszniewa? — zapytał szofer — Zdaje się, że tam nie ma więzienia.

— Jest tam niewielkie, więzienie, muszę ją oczekiwać na stacji, aby nie zabrano jej dalej...

Szofer z opowiadania nieznajomego pana nie wszystko zrozumiał. Zresztą, ta cała sprawa nie obchodziła go tak bardzo, zaprzątnięty był swoimi zmartwieniami i kłopotami. Siedział więc milczący przy kierownicy, od czasu do czasu rzucając tylko jakieś słowa...

Doktór Karski czuł, że ogarnia go coraz większy niepokój. Obawiał się, że zdenerwuje się, a wtedy mógłby łatwo zdradzić siebie. Chwila zmieszania i wszystko stracone...

— Czy daleko jeszcze? — zapytał szofera.

— Nie, jeszcze jakieś dziesięć wiorst, a może bliżej... — odrzekł szofer.

Doktór Karski wyjął z kieszeni fałszywy paszport, do którego włożył fałszywy nakaz zwolnienia i bacznie przeglądał go.

— No, sprawa jest wygrana, na pewno nie zdołają połapać się, wszystko zależy od tego, czy dobrze odegram swoją rolę... — pomyślał.

— Oto stacja kolejowa — wskazał szofer ręką biały domek.

Dalszy ciąg nastąpi.

Pamiętaj o pomocy Zimowej!

RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn)
CZWARTEK, DN. 2 II 39 R.

7.15 Kolęda. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert rozrywkowy. 9.00 Transmisja nabożeństwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Poeta polskich dzieci". 13.15 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla młodzieży. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital skrzypcowy. 17.00 Teatr Wyobraźni. 17.40 Koncert rozrywkowy. 19.30 Płyty. 20.15 „F.I.S.": „Co się dzieje w Zakopanem" — reportaż dźwiękowy. 21.00 Stanisław Moniuszko: „Verbum nobile" — opera. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Wiadomości z Polski. 23.15 — 23.55 Koncert kameralny.

WARSZAWA II (Mokotów).

14.30 Koncert. 15.00 Dawne tańce. 15.50 Płyty. 17.30 — 21.05 Przerwa. 21.05 „Wczorajszy ład i dzisiejsza swoboda" — odczyt. 21.25 Formy twórczości wielkich kompozytorów. 22.25 Chór im. K. Szymanowskiego. 22.40 Ludwik van Baethowen. 23.00 — 23.55 Płyty.

HUMOR

TAK CZY NIE?

Gwiazda filmowa wyszła w Hollywood za mąż po raz ósmy. Młoda para udaje się po ślubie do mieszkania. Mieszkanie jest piękne.

— Very nice, Charlie! — mówi gwiazda — ale czy to na pewno twoje mieszkanie?

— Oczywiście, czyżbyś wątpiła?

— Bynajmniej, ale jakoś wszystko wydaje mi się tutaj bardzo znajome. Charlie, a może byliśmy już kiedyś małżeństwem?

Cierpisz?... stosuj zioła Mgr. Wolskiego

na każdą chorobę specjalna mieszanka:

PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
woreczka żółciowego, kamieni żółciowych i żółtaczce — zioła ze znakiem „BILLOSA"

PRZY OTYŁOSCI,
na tle wadliwej przemiany materii — zioła ze znakiem „DEGROSA"

PRZY BEZSENNOSCI,
nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego — zioła ze znakiem „PASIVEROSA"

PRZY BÓLACH GARDŁA (ANGINACH),
krtani, migdałków, zapaleniach dziąseł i okostnej — zioła ze znakiem „LARYNGOSA"

PRZY KASZLU,
zaflegmieniu, duszności i wszelkich cierpieniach dróg oddechowych—zioła ze znakiem „PULMOSA"

PRZY OBSTRUKCJI CHRONICZNEJ,
zaburzeniach żołądkowo kiszkowych i do uregulowania trawienia — zioła ze znakiem „GASTROSA"

PRZY CIERPIENIACH NEREK, PĘCHERZA,
miedniczek nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych — zioła ze znakiem „UROSA"

PRZY ARTRETYZMIE, REUMATYZMIE
i bólach ishiasu — zioła ze znakiem „REUMOSA".

WYTWÓRNIA: Warszawa, Złota 14

Oddział własny w Londynie — Reprezentacje w Ameryce.

Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Podziękowanie

Tym wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

śp. Królikowskiemu Józefowi

st. post. P.P., a w szczególności duchowieństwu, wojsku, przedstawicielom władz administracyjnych, sądownictwu, organizacjom, prasie miejscowej, oraz pp. mec. Filipkowskiemu. Pańskiemu Adolfowi, Falkowskiej Kazimierze, Krasiowi, Tacjanie Fortfrengierowej, Kasterskiemu Henrykowi, Szacowi Romanowi, Majsnerowi Rudolfowi i Kupiectwu z dzielnicy I, którzy okazali tyle współczucia i serca dla rodziny zmarłego, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Kierownik Komisariatu P. P.
(—) **J. Skotnicki** asp.

Otwarcie świetlicy w Zw. Rzemieślników Chrześ.

W dniu 2 lutego br. przy Zw. Rzemieślników Chrześcijan w Piotrkowie zostanie otwarta świetlica dla młodzieży rzemieślniczej. Poświęcenie i otwarcie świetlicy dokonane zostanie po uroczystym nabożeństwie odprawionym o godz. 10 rano w kościela OO. Bernardynów, poczym o godz. 11 przy udziale starszyzny związkowej i zaproszonych gości nastąpi otwarcie i przekazanie młodzieży powierzonej jego pieczy lokalu oświatowo-kulturalnego.

Nowootwarta świetlica dla młodzieży rzemieślniczej mieścić się będzie w gmachu Resursy Rzemieślniczej przy Aleii 3-go Maja 12.

Wykrycie mięsa z potajemnego uboju

W czasie rewizji przeprowadzonej dnia 28 stycznia b. r. przez miejskie organa walki z potajemnym ubojem, wykryto w kuchni jednej z miejscowych restauracyj mięso wieprzowe, cielęce i baranie, pochodzące z tajnego uboju, niepoddane badaniom inspekcji weterynaryjnej. Mięso to oczywiście zostało zajęte, a właściciel restauracji zostanie przykładnie ukarany.

Na marginesie tego wypadku należy podkreślić, że władze miejskie od dłuższego czasu prowadzą energiczną walkę z tajnym ubojem przede wszystkim ze względu na zdrowie publiczne, gdyż mięso pochodzenia nielegalnego, nie badane przez lekarzy weterynarii, pochodzi przeważnie ze zwierząt chorych i poważnie zagraża zdrowiu konsumentów.

Ogół ludności wykazuje duże zrozumienie dla akcji władz miejskich. Jedynie pojedyńcze jednostki, kierowane chęcią niegodziwych zarobków, przez dokonywanie uboju potajemnie poza rzeźnią i zakupywanie mięsa niebadanego przez lekarzy weterynarii dla masowej konsumcji — (w restauracjach, jadłodajniach itp.) narażają na szwank zdrowie ludności.

W przyszłości nazwiska osób, dopuszczających się tego rodzaju wykroczeń, będą podawane do publicznej wiadomości, by ogół ludności mógł się należycie ustosunkować wobec tych zakładów, gdzie w sprzedaży znajduje się mięso szkodliwe dla zdrowia.

Tyle komunikat nadesłany nam przez Zarząd Miejski.

Uważamy, że powyższy fakt wymaga dokładnego oświetlenia a w szczególności podania nazwy lokalu gastronomicznego, któremu czyni się tak poważny. zarzut. Nie podanie bowiem właściwej nazwy szkodzi wszystkim solidnym restauracjom gdyż goście mogą różne wysuwać domysły.

Były pos. Gierymski opuszcza Piotrków

Z dniem 1 bm. opuścił miasto Piotrków były poseł Jan Drozd-Gierymski, długoletni dyrektor gimnazjum państwowego im. Bolesława Chrobrego, prezes Powiatowego Związku Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i prezes Zw. Legionistów.

Prezes Gierymski otrzymał V stopień służbowy i został mianowany na wyższe stanowisko wizytatora szkół średnich na Kresach Wschodnich.

Nowy dyrektor państwowego gimnazjum nie został jeszcze wyznaczony.

Subwencja dla Kasy Bezprocentowej

Rada Miejska w Piotrkowie przeznaczyła na swym ostatnim posiedzeniu kwotę zł. 1000 jako dotację dla Piotrkowskiej Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzemieślników Chrześcijan.

Zawody koszykowe

W niedzielę dnia 29 stycznia w sali T. G. Sokół odbyły się mistrzostwa piłki koszykowej miasta Piotrkowa.

W pierwszym spotkaniu drużyna R. K. S. Ruch pokonała T. G. Sokół 45:18.

Zawody prowadził b. dobrze p. Marian Skowroński. Na wyróżnienie zasługuje: ze Sokoła Daszkowski z Ruchu Stus i Gromadzki.

W drugim spotkaniu Concordia zwyciężyła drużynę Związku Strzeleckiego 27:25.

Sędziował p. Daszkowski. Z drużyn na wyróżnienie zasługują p. Skowroński i Rogaczewski ze Strzelca, oraz p. Dworczyk z Concordii.

W trzecim spotkaniu R. K. S. Ruch zwyciężył T. G. Sokół 37: 18.

Sędzia p. Helnia wywiązał się dobrze.

S. D.

Na fali radiowej

Artystyczna współpraca Polskiego Radia z zagranicą

Współpraca Polskiego Radia z zagranicą regulowana przez konferencję z przedstawicielami rozgłośni zagranicznych oraz odpowiednią korespondencją, polega przede wszystkim na wymianie artystycznej między różnymi krajami. Wymiana ta albo odbywa się drogą transmisyj, albo drogą zaproszenia obcych artystów przed mikrofony polskie, wzamian za występy artystów polskich w obcych radiofoniach.

Niema tygodnia by polscy radiosłuchacze nie poznali jakiegoś zagranicznego gościa. Muzykę zaś obcych krajów poznają radiosłuchacze w specjalnie organizowanych audycjach i transmisjach. Tutaj należą również wielkie koncerty międzynarodowe organizowane na skalę światową i koncerty międzynarodowe, organizowane na skalę światową i koncerty europejskie ustalane przez Międzynarodową Unię Radiofonicz ną w Genewie.

W najbliższych kilku tygodniach wymiana artystyczna Polskiego Radia z krajami europejskimi kształtuje się w sposób następujący: z artystów obcych wystąpią u nas między innymi węgierski skrzypek Tibor Vargo dnia 2 lutego, wiolonczelista z Niemiec Slavko Popoff dnia 5 lutego śpiewaczka litewska, słynny skrzypek rosyjskiego pochodzenia Ryszard Odnoposow dnia 14 lutego, francuski wiolonczelista Bernard Michelin dnia 17 lutego, pianistka amerykańska Alina van Barentzen dnia 18 lutego, niemiecki pianista Udo Dammert który wystąpi z orkiestrą dnia 20 lutego i koło dnia 22 lutego holenderska śpiewaczka Margueritta Couperus dnia 23 II i inni. Poza tym dnia 22 lutego wystąpi u nas monachijskie trio waltorniowe.

Z artystów polskich drogą wymiany wystąpią poza granicami kraju — śpiewaczka Janina Hupertowa w Estonii dn. 14 lutego, pianista Stanisław Szpinalski w Hanoverze dnia 3 lutego śpiewaczka Sława Orłowska-Czerwińska w radio łotewskim, zaś w rocznicę urodzin Chopina dnia 22 lutego grać będzie Stanisław Szpinalski dla Norwegii, Niemiec, Szwajcarii, Łotwy Anglii i Francji. Poza tym wystąpią w rozgłośniach zagranicznych liczni polscy artyści niezależnie od systemu wymiany.

Z transmisyj audycyj muzycznych wymienić należy: sceny dram. „Quo vadis" Nowowiejskiego które bierze dnia 17 II Hilversum na płyty, by w odpowiednim czasie nadać dla swych słuchaczy, „Pieśń o ziemi Krakowskiej" palestra transmitowaną do Brukseli dnia 29 I, poza tym polską muzykę ta neczną nadawaną do Szwecji dnia 4 lutego i „Hej ty Wisło" Mariana Rudnickiego, brane przez B. B. C. dnia 2 III oraz wspólną audycję wymienną polsko-szwedzką dnia 3 III.

Do tego zastawienia dochodzą jeszcze artyści i dyrygenci zagraniczni, których radiosłuchacze, doznają drogą transmisyj z Warszawskiej Filharmoni.

Czytajcie „DZIENNIK TOMASZOWSKI"

Chcesz mieć dobrobyt graj stale i zdobyć majątek?

w najszczęśliwszej kolekturze

JADWIGI GORSKIEJ

Piotrków Tryb., 3-go Maja 34.

Losy do I klasy 44 Loterii Klasowej już są do nabycia.

Syg. 1299/37

Obwieszczenie O LICYTACJI NIERUCHOMOSCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie Tryb. rew. II Karol Ptasiński mający kancelarię w Piotrkowie Tryb. ul. Tomickiego 34 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13-go marca 1939 r. o godz. 10 w sali posiedzeń Nr 8 Sądu Grodzkiego w Piotrkowie Tryb. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Władysława Szymczyka oraz Władysława i Michaliny Rusinów nieruchomości miejskiej, składającej się z 6 morgów ziemi i zabudowań, położonej w Piotrkowie w końcu ul. Robotniczej, pod nazwą Osada Młynarska „Słodowa".

Powyższa nieruchomość urządzoną ma księgę hipoteczną Nr. 205 w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Piotrkowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 29.714 cena zaś wywołania wynosi zl 22.285 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.971 gr 40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji. że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 — 18, akta zaś postępowania egzekucji można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Piotrkowie ul. Słowackiego 5.

Komornik, Karol Ptasiński.

Murzyński śpiewak w Piotrkowie

Dziś w dniu 2 lutego b.r., w czwartek, wystąpi w Piotrkowie słynny chór Juranda z najnowszym repertuarem piosenek.

Atrakcja chóru to p. Harry Hamilton murzyński śpiewak i doskonały tancerz.

Nie szczędź ofiar na ścigacz!

Ujęcie sprawcy bestialskiego mordu w Łodzi

W dniu dzisiejszym po kilkudniowym śledztwie ujęto sprawcę bestialskiego mordu, popełnionego na 33-letniej praczce Reginie Zych. Mordercą okazał się 29-letni robotnik Bolesław Strzelecki, który zamordował Zychową w mieszkaniu jej kochanka w celach rabunkowych i przez zemstę.

Strzeleckiego osadzono w więzieniu. Kochanek Zychowej Szymczak, którego przytrzymano w areszcie, został zwolniony.

Sygn. Km. 720/38

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOSCI

Komornik Sądu Grodz. w Piotrkowie rew. II Karol Ptasiński mający kancelarię w Piotrkowie ul. Tomickiego nr. 34 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lutego 1939 r. o godzinie 12-tej w majątku Bartodzieje gm. Ręczno odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Marii Sapalskiej i Anastazji Miketta składających się ze sterty żyta około 75 mtr. oszacowanych na łączną sumę zł. 1300.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Karol Ptasiński

Kronika Tomaszowska

Opłatek w Związku ZPZZ.

Zarząd Związku ZPZZ urządził w dniu 29 stycznia r. b. w lokalu własnym przy ul. św Tekli 4, opłatek dla członków i sympatyków.

W tym samym dniu Związek Włókienniczy „Praca" w lokalu własnym przy ul. POW 17, urządził dla swych członków i sympatyków tradycyjny opłatek Po opłatku odbyła się zabawa taneczna.

Modne materiały męskie, damskie, wojskowe i uczniowskie. Wielki wybór — Ceny niskie stałe

poleca

Chrześcijańska manufaktura

JAN ŁANIK

Piotrków Tryb. ulica Sieradzka 4.

KINO TEATR **CZARY** Dziś! Wybitny film polskiej produkcji

piękna i wzruszająca opowieść miłosna, wg poczytnej powieści STEFANA KIEDRZYŃSKIEGO „DZIEŃ UPRAGNIONY"

pt. **Kłamstwo Krystyny**

Film, który wszystkich wzruszy i zachwyci

W rolach głównych ulubieńcy publiczności: BARSZCZEWSKA ĆWIKLIŃSKA, nowy świetny artysta filmowy ŚLIWIŃSKI JUNOSZA STĘPOWSKI, SAMBORSKI, WOSZCZEROWICZ, ZNICZ oraz LODA HALAMA w tańcu „LAMBETH WALK"

Nad program Aktualności P. A. T. Popoł. o 1.30 Ostrożnie profesorze

Ceny pomimo b. kosztownego filmu zwykłe. Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 5. UWAGA Bilety wolnego wejścia nieważne

Kino-Teatr „AS" w Piotrkowie pl. Niepodległości nr. 2.

Dziś wielki polski film w-g głośnej powieści M. Romańskiego p. t.

RENA (Sprawa 777)

Role główne **Angel Engelówna, Wysocka, Junosza Stępowski, Józef Węgrzyn St. Sielański i M. Cybulski.**

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Popołudniówka o godz. 1 ALARM

Kino - Teatr **ROMA** w Piotrkowie Al. Maja 11.

Najsłynniejsza para ekranu, która stworzyła „Kapryśną Mariettę", Rose Marie, Gdy kwitną bzy **Jeanette MacDonald i Nelson Eddy** w pełnym czasu filmie Metro Goldwyn Mayer p. t.

ZŁOTOWŁOSA

Melodie — Akcja — Gwiazdy — Nastrój

Popoł. o godz. 12 i o 1.30 Robert i Bertrand

Początek o godz. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

PRENUMERATA: miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego" wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

CENY OGŁOSZEŃ: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr. w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyr

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary.

Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel 10